

2 665 EV
Rzeczpospolita

Warszawa
23-11-2005
DZ. / Nr 273

Premiera | Scena Tadeusza Słobodzianka rozpoczęła działalność

Bunt przeciw zakłamanemu życiu

Laboratorium Dramatu udowadnia, że potrafi robić współczesny teatr. Najnowszy spektakl – „Absynt” Magdy Fertacz w reżyserii Aldony Figury – niezwykle szczerze mówi o dzisiejszym świecie.

To nie jest sztuka, która ma szansę stać się ponadczasowym tekstem. Jej siłą jest natomiast trafność obserwacji oraz ostrość, z jaką krytykuje oparte na pozorach, konformizmie i hipokryzji związki międzyludzkie.

Główna bohaterka, Karolina, buntując się przeciwko zakłamaniej rodzinie, niewiernemu narzeczonemu, rzeczywistości zdominowanej przez wyścig szczurów, w dniu swojego ślubu popelnia sa-



PIOTR GĘSICKI

♦Od lewej Zdzisław Wardej, Matylda Paszczenko, Maria Maj

mobójstwo. Niedoszłemu mężowi – dilerowi narkotyków (Dariusz Kowalski) – pozostawia kasetę wideo, rodzaj listu pożegnalnego, który we fragmentach przewijać

się będzie przez cały spektakl. Grająca Karolinę Matylda Paszczenko w tych filmowych scenach jest świetna: naturalna i autentyczna, natomiast pomysł połączenia

projekcji i żywego planu uatrakcyjnił, a przede wszystkim uwiarygodnił opowieść.

Na scenie bliscy dziewczyny rekonstruuja najważniejsze momenty z jej życia, potwierdzając stwierdzenie Karoliny, że „już od urodzenia mamy przesrane”. Ojciec – profesor, komunista i pijak, matka – prostytutka, miłośniczka telenoweli, całą swoją umysłową i emocjonalną ułomność kwitująca zdaniem: „Gdybym знаła angielski...”. W ich domu nie ma miejsca na rozmowę, nie mówiąc o wzajemnym zrozumieniu czy miłości, którą zastąpiło wyrzucane mechanicznie „I love you”. Wyraziste i przekonujące role rodziców tworzą Maria Maj i Zdzisław Wardej. Galerię po-

staci uzupełniają: nazywany obdar-tusem dawny ukochany Karoliny oraz syn, którego nie urodziła, ponieważ usunęła ciążę.

„Absynt” ma niedociągnięcia: chaotyczny tok narracji sprawia, że napięcie dramaturgiczne czasem niepotrzebnie spada, sztuka traci rytm. Ale jest to teatr zmuszający do myślenia, wobec którego trudno być obojętnym. Słyszałam, jak młody człowiek zastanawiał się po spektaklu, w jakiej mierze jego rodzina podobna jest do tej ze sztuki. On na pewno wróci do Laboratorium Dramatu. —Julia Lutomska

Magda Fertacz „Absynt”, reżyseria Aldona Figura, scenografia Katarzyna Paciorek, Laboratorium Dramatu, ul. Oleśńska 21, Warszawa, premiera 21 listopada